ISSN 1233–7552

Maryjna WSPÓLNOTA

PISMO PARAFIAN KOŚCIOŁA MARYI KRÓLOWEJ w POZNANIU • CZERWIEC • NR 2(147)2010

Drodzy Parafianie!

Pragnę podziękować wszystkim, którzy w zakończonym Roku Kapłańskim modlili się za księży i o nowe powołania. Bardzo proszę, by ta modlitwa trwała dalej. Jest tak bardzo potrzebna.

Rok Kapłański zakończyliśmy w naszej wspólnocie parafialnej święceniami diakonatu i kapłańskimi kleryków pochodzących z naszej parafii. Przeżyliśmy pierwsze Msze Święte ks. Tomasza Brussego i ks. Adriana Urbaniaka. Z kapłaństwem nierozdzielnie związana jest Eucharystia. Jak wielką radością jest coroczna I Komunia Święta naszych dzieci, zarówno ta *wczesna* – wielkoczwartkowa i ta przeżywana tradycyjnie w maju. Nie byłoby Eucharystii bez kapłaństwa, ale też pierwszym celem i sensem kapłaństwa jest sprawowanie Ofiary Mszy Świętej. Zwieńczeniem kultu eucharystycznego jest procesja Bożego Ciała. Tym wszystkim wydarzeniom poświęcamy nowy numer naszego parafialnego pisma.

Jezus niesiony w monstrancji. Nasze serca mają być zawsze żywą monstrancją. Zawsze mają być gotowe do przyjęcia Komunii Świętej, a po jej przyjęciu zawsze powinny promieniować dobrocią. Nie jesteśmy w stanie przez całe życie *wypłacić się* Panu Jezusowi za jedną Komunię Świętą. A ileż razy już ją przyjmowaliśmy. W jakiejś mierze możemy odwdzięczyć się miłością miłosierną, dobrocią wobec ludzi, których Bóg stawia na drodze naszego życia.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Parafian, zwłaszcza chorych. Wyjeżdżającym na wakacje życzę dobrego odpoczynku i proszę, by nigdy nie robili sobie wakacji od Pana Boga.

ks. prob. Marcin Węcławski

Fot. J. Tomaszewski

Z kultem Jezusa obecnego w hostii związana jest monstrancja. Swoim zewnętrznym kształtem przypomina słońce. Chrystus w Ewangelii jest nazwany Wschodzącym Słońcem i Światłością świata. Monstrancja naszego kościoła została wykonana z metalu pozłacanego i posrebrzanego w warsztatach złotniczych we Wrocławiu, w połowie XIX wieku. Jest ozdobiona podobiznami 10 aniołów i symbolami Eucharystii: kłosami i winogronami, a także gorejącym sercem, krzyżem i kotwicą oznaczającymi: wiarę, nadzieję i miłość. Całość dzieła zwieńcza krzyż z wizerunkiem Chrystusa

Jak Cię widzą, tak Cię piszą

Nasze parafialne przedszkole zorganizowało prezentację dla kobiet na temat mody

Spotkanie odbyło się w środę 19 maja. Jego temat: *Moda – wyzwanie dla współczesnej kobiety* zgromadził 40 pań. Prezentację prowadziła Lidia Tkaczyńska z Warszawy, przedstawicielka firmy Activena zajmującej się szkoleniami w dziedzinie wizerunku instytucji i osób. Nie chodziło o płytkie potraktowanie tematu, ale o głębszą refleksję nad wyrażaniem siebie, nad modą i jej tendencjami, które często naruszają godność kobiety.

Atrakcyjność

Spotkanie rozpoczęliśmy od zdefiniowania pojęć *atrakcyjność i piękno*. Czym one są? Media kreują wizerunek atrakcyjnej kobiety, jako wyzywającej, a co za tym idzie traktowanej przedmiotowo, gdzie podkreślany jest przede wszystkim jej wygląd fizyczny. Czy naprawdę kobiety tak chcą być postrzegane? Kobiety pytane za co chciałyby być cenione na pierwszym miejscu mówią o osobowości, indywidualności. Co większość robi? Często nieświadomie pokazuje to, co powinno być zakryte, i tym samym pozbawia się tajemniczości. Jeśli kobieta chce być traktowana profesjonalnie i z godnością, uwaga rozmówcy musi skupiać się na jej twarzy, a nie na udach czy dekolcie.

Co tak naprawdę jest prawdziwym pięknem i atrakcyjnością? Maryja jest tego wspaniałym przykładem. Jej piękno wypływa z wnętrza. Wszystko, co Pan Bóg stworzył, jest piękne, cały człowiek, także jego ciało. Jednak nie można sprowadzać piękna do odkrywania swojej nagości. Takie pojmowanie piękna i atrakcyjności sprawia, że kobieta staje się przedmiotem. Prawdziwe piękno obejmuje całego człowieka: jego ciało i duszę, to, co na zewnątrz i to, co w sercu.

Własny styl

Trudno jest oprzeć się agresywnej reklamie, ale może warto spróbować postawić na oryginalność i stworzyć własny styl, który niekoniecznie będzie wulgarny i wyzywający. Piękno kobiety łączy się nieodzownie ze schludnością, strojem, zadbaniem o siebie. Musimy nauczyć się odpowiednio do okoliczności dobierać strój. Pamiętajmy, że kościół to nie plaża, a ubiór w miejscu pracy nie powinien być wyzywający. Strój ma przecież ogromny wpływ na to, jak będziemy traktowane przez innych. To, jak się ubieramy ma wpływ na drugiego człowieka (jak nas postrzega, czy budzimy jego zaufanie w kontaktach osobistych i w miejscu pracy). Jakże ważna jest umiejętność odróżniania atrakcyjności od prowokacji. Są to dwa jakże różne pojęcia, a tak często przez wiele pań uważane za jedno i to samo. Atrakcyjność nie jest równoznaczna z nieprzyzwoitym odsłanianiem ciała i narażaniem mężczyzn na *nieczyste spojrzenie*. Kobiety, które posiadają w sobie i swoim stroju trochę *tajemnicy*, które potrafią odpowiednio dobrać ubranie do okazji, do swojej figury, są prawdziwie atrakcyjne. Wrogiem kobiety (i nie tylko) jest bezmyślność.

Lato

Panie, które uczestniczyły w warsztatach zdobyły wiedzę, która pozwoli im być atrakcyjnymi, a jednocześnie przyzwoitymi. Warto było poświęcić 2 godziny, aby już na zawsze zapamiętać podstawowe zasady elegancji i radzić sobie w świecie mody. Zbliża się lato… i pewnie moda na odsłanianie ciała i epatowanie nagością pozbawi atrakcyjności niejedną kobietę. Szkoda….

Joanna Szwargot
- uczestniczka warsztatów

Jezus mówi w Kazaniu na Górze: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa" (Mt 5,28). Słowa te, skierowane wprost do mężczyzny, ukazują podstawową prawdę o jego odpowiedzialności wobec kobiety: za jej godność, za jej macierzyństwo, za jej powołanie. Odnoszą się pośrednio również do kobiety. Chrystus czynił wszystko, ażeby […] kobiety odnalazły w Jego nauczaniu i w Jego postępowaniu właściwą sobie podmiotowość i godność.

Jan Paweł II List Apostolski
O godności kobiety (nr 14)

Potrzebna jest krucjata męskości i czystości, która przeciwstawi się i udaremni barbarzyńskie poczynania tych, którzy uważają człowieka za zwierzę. – A ta krucjata jest waszym zadaniem.

św. Josemaria Escrivá
Droga, nr 121

Uciekamy się do słodkiej Panny Maryi, Matki Bożej i Matki naszej, powierzając Jej czystość duszy i ciała wszystkich ludzi.

Powiedz Jej, że pragniesz wzywać Jej pomocy – i żeby Jej zawsze wzywano – i chcesz nieustannie zwyciężać w walce przeciwko wrogom naszej godności dzieci Bożych w złych godzinach, bądź w dobrych.

św. Josemaria Escrivá
Kuźnia, nr 864

Jezu już jesteś

1 i 11 kwietnia oraz 15 i 16 maja przeżywaliśmy uroczystość I Komunii Świętej dzieci naszej parafii

Już gościsz Jezu w sercu mym zaśpiewały radośnie dzieci po przyjęciu po raz pierwszy Komunii Świętej. To był wielki dzień w ich życiu, ale także moment wzruszenia dla rodziców i wszystkich bliskich, w tym również katechetek i kapłanów. Dzieci przygotowywały się do tego ważnego wydarzenia od wielu miesięcy uczestnicząc w katechezach w szkole, jak i w kościele. Również rodzice regularnie pogłębiali swoją wiedzę i wiarę, a wszystko po to, by stworzyć Panu Jezusowi jak najlepsze przyjęcie w dziecięcych sercach. Białe alby mówiły o czystości serc, kwiaty we włosach dodawały uroku dziewczętom, a drewniane krzyże na chłopięcych szyjach były orężem wyznawanej wiary i mimo lekkiej tremy i kapryśnej pogody nie zabrakło uśmiechu na dziecięcych twarzach. Starannie przystrojony kościół i piękno muzyki stworzyły odpowiednią atmosferę na przybycie Świętego Gościa. Dzieci prowadzone przez księdza Proboszcza ze śpiewem *Oto jest dzień* weszły do kościoła, by po raz pierwszy w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej.

Nie zabrakło uśmiechu na dziecięcych twarzach

Patrząc na ich niewinne twarze, sam uległem wzruszeniu i zacząłem ponownie przeżywać ten upragniony dzień Pierwszej Komunii Świętej. Mimo że upłynęło już 26 lat, pamiętam jak z innymi dziećmi stałem uzbrojony w różaniec i książeczkę w lewej ręce, a świecę w prawej, na szyi miałem Cudowny Medalik. Ubrani byliśmy bardzo uroczyście – dziewczynki w białe sukienki z falbankami, a chłopcy w granatowe garniturki i białe koszule z muchą. Pogoda była wspaniała, można by powiedzieć, że był to wymarzony dzień na przyjęcie Pana Jezusa.

Fot. J. Senger (x 2)

Białe alby mówiły o czystości serc

Minęło już sporo czasu od tamtej niedzieli, bardzo szybko wyrosłem z komunijnego ubranka, różaniec się wysłużył i został zastąpiony innymi, świeca się wypaliła, a o prezentach już dawno zapomniałem.

Co pozostało? To, czego nie można zobaczyć oczami, a co dzieje się w sercu i jest wielką tajemnicą. Pan Jezus i pragnienie przyjmowania Go jak najczęściej. Na początku przystępowałem do Komunii Świętej w każdą niedzielę i raz w tygodniu podczas służby ministranckiej, a dzisiaj, jako kapłan, codziennie. Do dzisiaj modlę się wierszem jakiego nauczyła nas s. Eryka, nasza ukochana katechetka.

Dziękuję Panu Jezusowi, że zechciał przyjść do mnie, a także Wam drogie dzieci, że tak pięknie przyjęłyście Go w Komunii Świętej. Modlę się za Was byście zawsze miały tak czyste i gotowe serca na przyjście Pana Jezusa i byście przyjmowały go jak najczęściej.

ks. wik. Marek Sotek

Odpowiadam na Jego wezwanie

20 maja w poznańskiej archikatedrze odbyły się święcenia diakonatu. Wśród nowo wyświęconych znalazł się nasz parafianin Łukasz Szymański, który opowiada o swoim powołaniu

Jakie emocje towarzyszyły Ci tego wyjątkowego dnia święceń?

Diakon Łukasz Szymański: Na pewno przeważała radość – z tego, że mogę być diakonem, a za rok kapłanem. Ale było to także poczucie odpowiedzialności – za to, że odpowiadam na Boże wezwanie, powołanie.

Święcenia diakonatu poprzedza ślub celibatu i posłuszeństwa

Kiedy uświadomiłeś sobie, że Twoim powołaniem jest kapłaństwo?

Seminarium jest czasem rozeznawania powołania, jego przyjęcia i przygotowania się do święceń kapłańskich. Ale samo odkrywanie powołania, jeszcze przed wstąpieniem do seminarium, jest procesem, do którego człowiek dojrzewa wewnętrznie – poprzez modlitwę, rozmowę z Bogiem. Odkrywając, że Bóg tego chce, tylko odpowiadam na Jego wezwanie. To nie jest jakaś chwila wzruszenia, ale proces, który trwa. Na pewnym etapie seminarium zyskuje się pewność, że to jest ta droga.

Czy również tak stopniowo przygotowywałeś do swojego wyboru rodzinę?

W mojej rodzinie już wcześniej mówiło się, że może pójdę do seminarium, chociaż ja odpowiadałem jedynie, że pójdę, jeśli taka będzie wola Boga. Ciekawe jest to, że na kilka dni przed tym, jak zaplanowałem, że powiem o decyzji mojej mamie, to ona poprosiła mnie o rozmowę. Sama spytała mnie, czy nie chcę przypadkiem iść do seminarium. Wyczuła, że coś się we mnie dzieje.

Rodzina nie była więc w szoku, a jak zareagowali znajomi?

Znajomi byli zdziwieni, zwłaszcza że nigdy nie mówiłem wprost, że chcę iść do seminarium. Uważam, że to są dość delikatne, prywatne decyzje, raczej nie obnosiłem się z tym.

Jakie nowe zadania będziesz miał jako diakon?

Kilka dni po święceniach otrzymujemy decyzje o parafiach praktyk duszpasterskich, które zaczniemy we wrześniu. Oprócz nauki w seminarium, przez cały rok od soboty do wtorku będziemy w parafiach, równocześnie będziemy odbywać też praktykę katechetyczną. W tym czasie jako diakon będę pomagać w sprawowaniu Mszy Świętej, będę mógł czytać Ewangelię, odprawiać nabożeństwa eucharystyczne, błogosławić małżeństwom, prowadzić pogrzeby, chrzcić dzieci poza Mszą Świętą.

Czy wiążesz ze swoim powołaniem jakieś szczególne plany, nadzieje?

Nigdy nie mam typów, na przykład w stosunku do miejsc, w których będę służył. To, gdzie zostanę wysłany, jest znakiem, że Bóg tego właśnie dla mnie chce. Wierzę, że przez przełożonych działa Duch Święty, kierując mnie w moje miejsce pracy, miejsce uświęcania się w tym, co będę robił. Tak chciałbym patrzeć zawsze na wszystkie parafie, do których będę posyłany.

Rozmawiała Agnieszka Misiewicz

Fot. M. Pawlak (x2)

Biskup wręcza nowym dikonom księgę Ewangelii

Jak to będzie?

Mamy w naszej Archidiecezji 15 nowych kapłanów, jeden z nich pochodzi z naszej parafii

Niedawno, jako pierwszy od wielu lat nasz parafianin, przyjął Ksiądz święcenia kapłańskie. Jak wspomina Ksiądz dni tuż przed tą uroczystością?

Ks. Tomasz Brussy: Te ostatnie dni są takie niesamowite. Pan Bóg tak bardzo konkretnie działa w moim życiu. Wyraźnie tego doświadczam. Wspominałem podczas prymicji, że potrzeba mało, albo tylko jednego: wypełniania woli Boga – to człowiek będzie naprawdę szczęśliwy, pełen Bożego Ducha, którego nosi w sobie. Trzeba więc zawsze i wszędzie wypełniać Jego wolę, a wtedy będzie się człowiekiem szczęśliwym. To wielokrotnie przypominał nam Jan Paweł II. W rozeznaniu mojego powołania pomogła mi książka Ojca Świętego pt. *Dar i tajemnica*. Ta lektura towarzyszyła mi przez cały czas pobytu w seminarium. Słowa: *powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania* mocno utkwiły mi w pamięci i często do mnie wracają.

Uroczysty dzień święceń i prymicji poprzedzają jednak długie lata pobytu w seminarium.

Pobyt w seminarium jest czasem pięknym. Bogatym w chwile zarówno radosne, jak i trudne. Mogą przecież pojawiać się jakieś małe kryzysy, wątpliwości w rozeznawaniu powołania.

Po to przecież jest się w seminarium, aby najpierw powołanie rozeznać, a potem przyjąć. W czasie kryzysu pomagają rozmowy z ojcami duchownymi. Wspólnota osób, z którymi się jest w seminarium także pomaga trwać w powołaniu.

Przede wszystkim pomaga jednak osobista modlitwa. Trwanie przed Panem Jezusem szczególnie podczas codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. Dobrze rozeznane powołanie Pan Bóg potwierdza też podczas różnych wakacyjnych wyjazdów.

Podczas takich wyjazdów poznaje się specyfikę ruchów duszpasterskich. Sam poznałem wtedy rekolekcje Ruchu Oazowego, Pomocników Matki Kościoła, Duszpasterstwa Chorych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Fot. J. Kot (x2)

Rodzice błogosławią syna-kapłana przed odprawieniem pierwszej Mszy Świętej

Ks. Tomasz błogosławi swoich rodziców jako pierwszych po Mszy Świętej prymicyjnej

O czym myślał Ksiądz w wieczór przed dniem ostatecznej decyzji?

Pojawiały się w głowie różne myśli: że tak szybko minął czas seminaryjny; poczucie zwiększającej się odpowiedzialności i zaufania, jakie pokłada w nas Kościół...

Już żadnych wątpliwości?

Co do powołania – żadnych. Jedynie co do tego, jak to będzie; czy dam radę podołać wszystkiemu, co mnie czeka? Teraz już wiem, że będę posługiwać w parafii Matki Bożej Wniebowziętej w Ostrorogu, dekanat szamotulski.

Czeka Księdza trudna posługa katechety. Co odpowie Ksiądz swoim uczniom na pytanie: po co jest celibat?

Celibat może być niezrozumiały dla wszystkich. Powiedziałbym tak: to ce-

dokończenie na str. 7 ⇨

Wildeckie wspomnienia

Ukazały się dwie wspomnieniowe książki, które zainteresują miłośników historii Wildy

Poznańskie wydawnictwo Bonami wydało dwie książki wspomnieniowe.

Pierwsza z nich to spisane wojenne wspomnienia naszej parafianki Teresy Śliwińskiej z d. Lenartowskiej pt. ***Okupacyjna codzienność Tereni***. Książka ta zawiera poruszający opis klimatu okupacyjnego Poznania i przeżyć rodzinnych widzianych i przeżywanych przez dziecko, a pod

koniec wojny przez już dorastającą dziewczynę. 30 krótkich opowiadań, jakby filmowych migawek, pozwala choć w części poznać grozę i okrucieństwo tamtych dni.

Teresa Śliwińska, znany i ceniony pedagog, swoimi wspomnieniami uchyla mimowolnie rąbka tajemnicy swego nauczycielskiego powołania. To niezwykle mądra i ofiarna matka, odpowiedzialny ojciec pozwolili dzieciom przeżyć okropieństwo wojny w poczuciu wewnętrznego bezpieczeństwa i własnej godności. To oni zaszczepili swoim dzieciom cnoty tak bardzo potrzebne tym, którzy powołani są do wychowywania innych. Jak dobrze, że otrzymaliśmy to pouczające świadectwo.

Książka w pięknej szacie graficznej, urozmaicona kopiami odręcznych zapisków wojennych: listami, grypsami, kartkami pisanego pamiętnika.

Druga książka pt. ***Na służbie u Hipolita*** to literacko spisane wspomnienia Marka Lenartowskiego, znanego działacza społecznego, przez wiele lat przewodniczącego NSZZ Solidarność przy Zakładach Cegielskiego. Urodzony w lutym 1947 roku na Wildzie, wzrastał w domu rodzinnym przy ul. Kilińskiego 6. Jakże ciekawe są dla nas zwłaszcza pierwsze rozdziały książki opisujące dzieciństwo i młodość spędzane na Wildzie. Nie brak i wspomnień dotyczących naszego kościoła Maryi Królowej, przy którym Marek Lenartowski był przez wiele lat ministrantem pod bokiem wybitnego duszpasterza o. Jerzego Smolińskiego, Zmartwychwstańca. Są opisane lata szkolne i atmosfera panująca wśród mieszkańców ul Kilińskiego, w szkole podstawowej, na piłkarskim boisku *Kolejorza* na Dębcu.

Zasadniczym jednak przesłaniem książki są lata walki i zmagań o wolną i demokratyczną Polskę przeżywane przez robotnika i działacza związkowego Solidarności w latach 1981 – 89 oraz budowania nowego stylu życia po roku 1989, aż po odejście autora z Zakładów Cegielskiego w roku 2002.

O książce tak pisze w swojej recenzji Piotr Frydryszek z Radia Merkury: *„Na służbie u Hipolita" to opowieść chłopaka z Wildy, który dzięki starannemu wychowaniu, ambicji i przywódczym zdolnościom odegrał ważną rolę w swoim środowisku w polskim przełomie u końca XX wieku.*

Warto obie te książki przeczytać. Do nabycia w promocyjnej cenie w biurze parafialnym.

ks. prob. Marcin Węcławski

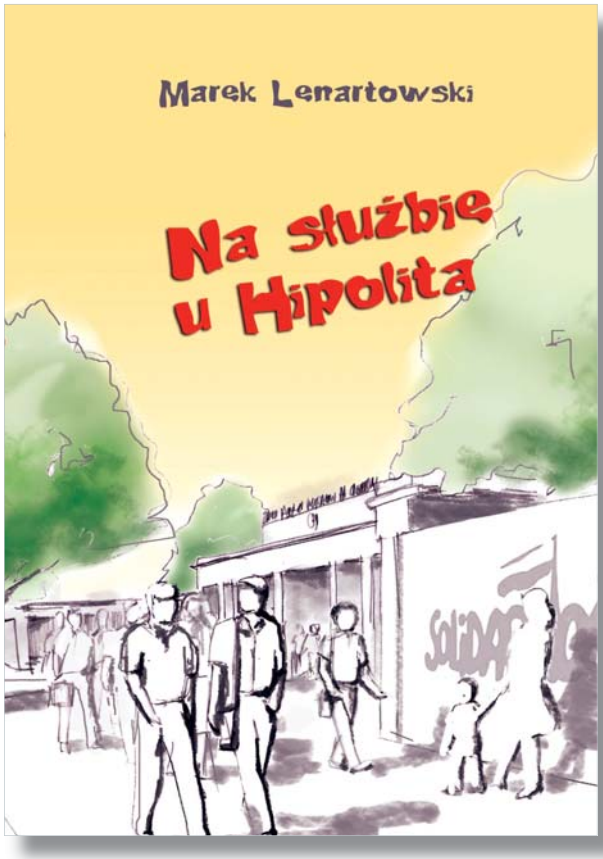

⇨ *dokończenie ze str. 5*

libat daje księdzu większą dyspozycyjność dla ludzi, do których będzie posłany. Ma to być oddanie swego życia na wyłączną służbę Bogu. Gdyby ksiądz miał rodzinę, byłoby mu trudniej służyć parafianom.

O czym się myśli, gdy niesie się na ramionach relikwie świętego?

Gdy niedawno niosłem relikwie świętego Jana Vianneya, modliłem się, abym był jak on wiernym Bogu do samego końca.

Rozmawiała Katarzyna Deskur

Z ostatnich tygodni

- Wzięliśmy udział w nabożeństwie ekumenicznym w kościele ewangelickim Łaski Bożej przy ul. Obozowej, w czasie którego ksiądz Proboszcz wygłosił kazanie (9.05).
- W sobotę o 15:30 i w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w niedzielę o 12:15 78 dzieci klas drugich przyjęło I Komunię Świętą (15 i 16.05).
- Przedszkole parafialne zorganizowało prezentację i wykład pt. *Moda – wyzwanie dla współczesnej kobiety* (19.05).
- Młodzi duchem czuwali nocą na modlitwie w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego (22.05).
- Dzieci, które przystąpiły do I Komunii Świętej przed rokiem, uczestniczyły w uroczystej Mszy św. o 15:00 (23.05).
- Pochodzący z naszej parafii ks. Tomasz Brussy i odbywający w naszej parafii praktykę duszpasterską ks. Adrian Urbaniak otrzymali święcenia kapłańskie w Katedrze Poznańskiej (27.05).
- Ks. Tomasz Brussy odprawił w naszym kościele prymicyjną Mszę św. o 12:15 (30.05), a ks. Adrian Urbaniak o 9:30 (6.06).
- Po niedzielnych Mszach św. odbywała się zbiórka na rzecz poszkodowanych przez powódź (30.05).
- Ponad 400 dzieci naszej parafii wzięło udział w festynie zorganizowanym przez Caritas Archidiecezjalną (30.05).
- Przeżyliśmy doroczny odpust Maryi Królowej. Uroczystą Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Józef Matuszewski, proboszcz parafii Ofiarowania Pańskiego z Dębca (31.05).
- Parafialne Przedszkole św. Aniołów Stróżów zorganizowało prelekcję dla ojców pt. *Rola wychowawcza mężczyzny*. Wygłosiła ją dr Wanda Półtawska z Krakowa (31.05).
- Dzieci po wczesnej I Komunii Świętej miały Mszę św. na zakończenie roku katechetycznego (2.06).
- Procesja Bożego Ciała przeszła w tym roku ulicami: Wierzbięcice, Żupańskiego, Górna Wilda. Prowadził ją i rozważania wygłosił ks. Marian Sikora, nasz dawny wikariusz, ojciec duchowny Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu (3.06).
- W oktawie Bożego Ciała modliliśmy się w czasie nieszporów i procesji eucharystycznych o 19:30 (4 – 9.06). Zakończenie oktawy przeżyliśmy w sąsiednim kościele Bożego Ciała (10.06).

Ochrzczeni

22 maja Oskar Antoni Piekarski, ul. Wierzbięcice 11
Amelia Barbara Krzyżycka, ul. Przemysłowa 47
Kacper Kawczyński, ul. Wierzbięcice 7
30 maja Michał Kosowski, ul. Robocza 17b

Odeszli do Pana

10 maja Wanda Bajer, l.84, ul. Wierzbięcice 16
22 maja Stanisław Chwedoruk, l.56, ul. Wierzbięcice 27
24 maja Zofia Gauza, l.93, ul. Górna Wilda 101a
27 maja Mieczysław Łukaszewski, l.74, ul. Przemysłowa 28

Inwestycje parafialne

Dzieło Boże, dzieło duszpasterskie wymaga odpowiednich warunków materialnych. Dobrem materialnym, jakie posiadamy jest nasz kościół i nasz dom parafialny. O to dobro trzeba nieustannie dbać. Przez minione 17 lat, od czasu powstania naszej parafii, udało nam się tak wiele inwestycji i remontów przeprowadzić, ale takie prace nigdy nie mają końca.

Stoją przed nami kosztowne inwestycje. Trzeba wymienić okna w kościele. Obecne są nieszczelne, przeciekają i tracą ciepło, co odczuwaliśmy minionej srogiej zimy. Ci, którzy w swoich domach wymienili okna, sami wiedzą, jak wielkie to ma znaczenie dla ciepła i oszczędności w płaceniu rachunków. Trzeba istniejące witraże włożyć między dwie szyby zespolone tak, że będzie potrójna warstwa izolująca. Koszt tej inwestycji to około 13 000 zł od okna. Powinniśmy w pierwszym rzędzie wymienić 12 okien bocznych.

Drugim zadaniem jest wymiana dachówki na dachu kościoła. Koszt tej inwestycji może wynieść 250 000 zł. Rodzi się myśl, by zrezygnować z dachówki i dach kościoła pokryć blachą miedzianą. To oczywiście podniesie koszt inwestycji nawet dwukrotnie, ale oznaczałoby rozwiązanie problemu dachu na wiele dziesiątków lat. Trzeba tu uzyskać odpowiednie pozwolenia miejskiego konserwatora zabytków.

Informuję wstępnie o tym Parafian, w sierpniu podejmiemy decyzję, którą z inwestycji najpierw rozpocząć. Wyrażam wielką wdzięczność za każdy złożony dar na rzecz naszego kościoła i ośmielam się nadal o ofiarność prosić.

ksiądz Proboszcz

Maryjna WSPÓLNOTA

Miesięcznik poświęcony sprawom Parafii Maryi Królowej w Poznaniu. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Maryi Królowej w Poznaniu. Redakcja: Katarzyna Deskur (sekretarz redakcji), Grażyna Grobelna, Maria Lewandowska, Agnieszka Misiewicz, Magdalena Młynarz, Jarosław Tomaszewski, ks. Marcin Węcławski (red. naczelny), Małgorzata Wołyńska. Adres redakcji: 61–546 Poznań, ul. Rynek Wildecki 4, Biuro Parafialne, www.parafia–maryi–krolowej.poznan.pl Druk: Edica S.A. Nakład: 2500. Pismo nie ma ceny. Redakcja i współpracownicy pracują społecznie. Koszty druku pokrywamy ze złożonych ofiar. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów. Redaktorzy pisma należą do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Katolickiej.

BOŻE CIAŁO 3.06.2010

Fot. J. Tomaszewski (x5)

Nasza wiara i miłość do Chrystusa Eucharystycznego nie może zamknąć się tylko w budynku kościelnym. Chcemy, by Chrystus królował w naszym życiu. Tego wyrazem jest wielka procesja, jaką przeżywamy każdego roku w uroczystość Bożego Ciała. Niesiemy ulicami naszego Pana, ale jakże to ważne, byśmy po przyjęciu każdej Komunii Świętej byli żywymi monstrancjami i nieśli Jego miłość wszędzie tam, gdzie żyjemy. Więcej fotografii: http://www.parafia-maryi-krolowej.poznan.pl

(red.)